Roku II № II. Warszawa, 11 czerwca 1907 r. Ogólnego zbioru № 29.

RUCH

— DWUTYGODNIK, — POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Treść numeru 11-go (29) „RUCHU“.

Przedpłata roczna wynosi w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** k. rocznie, z przesyłką pocztową rb. **3. 40**; w Austryi **8** koron.

Cena numeru pojedyńczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.

Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: dr. Eugeniusz Piasecki.

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU”, przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Wilcza 38, m. 12.**

Redaktor przyjmuje: we wtorek od g. 6—7 w w czwartek od g. 4—5 w. i w sobotę do g. 10½ rano

---

Rok II. Warszawa, 11 czerwca 1907 r. №. 11 (29).

RUCH

DWUTYGODNIK,

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Wyniki kwestyonaryusza naszego w sprawie wychowania fizycznego.

Dostrzegając braki nowej szkoły polskiej pod względem wychowania fizycznego i pragnąc ustalić środki ich usunięcia, redakcya „Ruchu" ogłosiła w nr. 2 r. z. Kwestyonaryusz w sprawie wychowania fizycznego. Czytamy tam:

„Wychowanie fizyczne uwzględniane jest niejednolicie, często zaś w takiej postaci, iż zabiegi odnośne stają się formą raczej bez wpływu pożądanego na prawidłowy ciała rozwój. Niewłaściwe lub niedostateczne stosowanie zasad, przez pedagogię i fizyologię stawianych, wynika może niekiedy z obawy kosztów wielkich, kiedyindziej znowu wprost z braku zgłębienia dostatecznego sprawy i z nieznajomości tych środków, które najwięcej odpowiadają celowi."

„Sprawa wieleby u nas zyskała przez dokładne zbadanie stanu jej obecnego. Ujawnienie ogólne stron złych i dobrych niejednoby wyjaśniło, niejednegoby przekonało i do innego traktowania sprawy skłoniło."

Kwestyonaryusz rzeczony składa się z 15 punktów, poruszających sprawę gimnastyki, gier ruchowych, pracy ręcznej, rysunków, śpiewu, kąpieli, pomocy lekarskiej i wogóle tego wszystkiego, co z wychowaniem fizycznem związek mieć może. Do nadsyłania odpowiedzi wyznaczono termin miesięczny.

Numer z rzeczonym kwestyonaryuszem rozesłano przeszło 150 przełożonym szkół polskich, a następnie przesyłano jeszcze kilkakrotnie w rozmaitych odstępach czasu, ostatnio w marcu r. b. Jako wynik tych usiłowań otrzymaliśmy dotąd wiadomości ze szkół 25. Stanowi to zaledwie szóstą część szkół, do którycheśmy się zwracali, a więc nader mało oświetlać może sprawę. Zaznaczyć tu jednak musimy, że szkoły te pod względem wychowania fizycznego bądźcobądź wyróżniają się korzystnie choćby przez to, iż przełożeni ich widocznie zabiegają o postęp w tej sprawie, skoro zechcieli zrozumieć znaczenie naszego kwestyonaryusza i nań odpowiadali, nie wahając się ujawnić istniejących w zakładach swych braków. Dlatego wnioski, jakie wysnuć się dają z rozpatrzenia dostarczonego nam materyału, mieć mogą większe znaczenie, wskazują bowiem na istnienie u nas poważnych usiłowań w celu postawienia sprawy kształcenia ciała na drodze właściwej.

Rozpatrywać będziemy odpowiedzi według punktów kwestyonaryusza, na razie zestawiając tylko pewne podobieństwa lub różnice; wywody teoretyczne i wskazania praktyczne podamy poźniej w szeregu artykułów.

Punkt pierwszy obejmuje *nazwę i zakres szkoły*. Z pośród przesłanych 25 odpowiedzi tylko 4 pochodzi od zakładów naukowych żeńskich (szkoła handlowa, 2 pensye wyższe i 1 pensya 4 klasowa); z pozostałych 21 pochodzi:

9 od szkół filologicznych 8 klasowych (z tych większość o liczbie klas niepełnej),

3 od szkół realnych 6 i 7-o klasowych,

1 od szkoły technicznej średniej,

1 od szkoły fachowej niższej,

2 od zakładów o zakresie szkół miejskich.

Punkt drugi zawierał pytanie następujące: *Czy program szkoły obejmuje gimnastykę, gry ruchowe, pływanie (kąpiele ciepłe i zimne), sporty, taniec, śpiew, pracę ręczną, modelowanie, rysunek?*

Wszystkich zabiegów nie uwzględnia żadna ze szkół rozpatrywanych; poszczególne zaś zabiegi stosowane są:

gimnastyka	w	22	szkołach
rysunek	"	22	"
śpiew	"	17	"
gry ruchowe	"	14	"
praca ręczna	"	9	(nadto w 2 szkołach warsztaty)
modelowanie	"	5	"
taniec	"	2	"
kąpiele ciepłe	"	2	"
pływanie	"	1	"

O sportach oraz kąpielach zimnych nie nadmieniła żadna szkoła, natomiast 5 wspomina o prowadzonej poza planem muzyce, jedna zaś o wydawaniu uczniom śniadań.

Widzimy z powyższego, że na pierwszem miejscu przełożeni nasi stawiają rysunek oraz gimnastykę, potem dopiero śpiew i gry ruchowe. Godna uwagi, że *taniec* uprawiany jest tylko w 2 szkołach (żeńskich).

Punkt trzeci stanowił dla nas prawdziwą zagadkę, a to z powodu niedokładnego określania odpowiedzi na pytania: *Ile czasu przeznacza się na te przedmioty? czy prowadzone są w godzinach planu czy też poza planem?* Szczególnie pytanie pierwsze mało zostało wyjaśnione, a to z tego powodu, że odpowiedzi niektóre dotyczą przedmiotów tych ryczałtowo. O ile można było domyśleć się szczegółów z danych innych, sprawa przedstawia się jak następuje:

Gimnastyka prowadzona była	w godzinach planu	w	15	szkołach
" "	podczas pauzy	"	4	"
" "	poza planem	"	3	"
nie była wcale prowadzona		"	3	"

Ilość godzin gimnastyki wynosi od 1 do 2 tygodniowo, w rozmaitych szkołach i klasach; w klasach niektórych (najczęściej *wyższych*) gimnastyka bywa przez większość szkół zaniechaną.

Śpiew prowadzono od 1 do 2 g. tygodniowo, przeważnie poza godzinami planu; tylko w 4 szkołach odbywał się w czasie lekcyjnym.

Rysunek jest zabiegiem w szkołach naszych cenionym, jako przygotowanie do zajęć fachowych; we wszystkich 22 szkołach udzielany był w godzinach planu, zazwyczaj w klasach niższych i najczęściej po 2 godziny tygodniowo; w szkołach fachowych na rysunek poświęca się więcej czasu i to nawet w klasach wszystkich (od 3 do 6 tygodniowo).

Gry ruchowe prowadzono w godzinach planu w 3 szk.
" podczas pauzy " 6 "
" " rekreacyi stałych " 5 "
wcale nie prowadzono " 8 "

Niektóre szkoły zmieniają plan zajęć na miesiące wiosenne, ażeby wychowańcom umożliwić parogodzinną zabawę codzień lub co dni parę. Jedna szkoła wprowadziła nawet stałe wyjazdy w okolice Warszawy. (Szczegóły w p. 6)

Praca ręczna, nazywana u nas slojdem, pod mianem tem obejmuje często rzeczy, nic ze slojdem wspólnego nie mające. W odpowiedziach otrzymanych występuje:

w postaci slojdu drzewnego w 6 szkołach
" " metalowego " 1 szkole
jako roboty wiórkowe, (obok sl. drz.) " 1 "
" " introligator. i koszykarskie " 2 szkołach
" zajęcia warsztatowe " 2 "

na przedmioty te przeznacza się rozmaita ilość godzin tygodnio, od 1-ej poczynając, bez przekroczenia atoli więcej nad 3 godziny; tylko zajęcia warsztatowe trwają w obu szkołach fachowych znacznie dłużej.

Modelowanie stosowane bywa w 5 szkołach przeważnie w klasach niższych i to 1 do 2 razy na tydzień.

Taniec prowadzony bywa, w czasie poza planem, w 2 szkołach żeńskich.

Kąpiele ciepłe stosowane są w 2 szkołach: męskiej handlowej oraz pensyi żeńskiej.

Pływanie, zaprowadzone w jednej tylko szkole pod koniec roku szkolnego, trwało około 6 tygodni (codzień godzina).

Punkt czwarty zawiera pytanie: *Czy przedmioty te są dla wszystkich obowiązkowe, czy też dowolne? Czy pobieraną jest osobna za nie dopłata?*

Większa część zabiegów powyższych bywa obowiązkowa i bezpłatna. Szczegóły uwidoczni następujące zestawienie:

	Gimnastyka	Rysunek	Śpiew	Gry	Praca ręczna	Modelowanie	Taniec	Kąpiele ciep.	Pływanie	Muzyka
obowiązkowe	16	22	9[1]	11	6	5	—	1	—	—
dowolne	6	—	8	3	3	—	2	1	1	5
dopłatne	—	—	3	1[2]	2[3]	—	2	—	1	3
bezpłatne	22	22	14	13	7	5	—	—	—	2

Punkt piąty zajmuje się pytaniem, czy z przedmiotów powyższych *korzystają wychowańcy według klas, czy też w grupach bez względu na klasę.* Odpowiedzi na pytanie to zestawić możemy, jak następuje:

---

[1]) Oczywiście tylko mający głos oraz poza okresem mężnienia.
[2]) Dopłata jedynie za przejazd do miejsca zabawy.
[3]) Dopłata za zużyty materyał.

	gimn.	rys.	śpiew	gry	praca ręcz.	model	taniec	kąp. letnie	pływ.
według klas	12	22	5	7	4	3	1	1	—
w grupach stałych	6	—	12	—	5	2	1	1	1
przygodnie	4	—	—	7	—	—	—	—	—

Punkt szósty — *Czy zabiegi powyższe stosowane są w szkole czy też poza jej obrębem? Jak wielkie są pomieszczenia odnośne (sala gimnastyczna, pracownie, sala do śpiewu, boiska)?* — przedstawia nadzwyczajną w odpowiedziach rozmaitość. Szkoły rzeczone niektóre posiadają pomieszczenie odpowiednie, inne zaś nie mają zgoła żadnego. Szczegóły pod tym względem wskazują, co następuje:

	Sale gimn.	Sale do śpiewu	Sale rysun.	Pracownie	Podwórze [1]	Ogród [2]	Kąpiele
Są osobne	16	7	4	8	8	5	2
Niema osobnych	2	10	18	3	12	—	—
Są poza szkołą	4	—	—	—	—	1	—

Rozpatrując podane wymiary powyższych pomieszczeń, dochodzimy do wniosku, że bardzo nieznaczna ilość szkół posiada pomieszczenie dostateczne, co nic dziwnego, skoro szkoły przeważnie mieszczą się w gmachach wynajętych, niekiedy bardzo doryweczo przystosowanych do wymagań pedagogicznych. Oto wymiary niektóre:

Sal gimnastycznych	40m², 55m², 90m², 94m², 120m², 130m², 156m², nadto: 216m³, 245½m³;
Sal do śpiewu	50m², 108m², 130m²;
Sal rysunkowych	85m², 400m²;
Pracowni	46m², 88m², 90², 120m²; nadto 152m³;
Izb kąpielowych	20m², 52m²;
Podwórzy	1100m², 3000m²;
Ogrodów	400m², 1020m².

Punkt siódmy. *(W jakie przyrządy zaopatrzona jest sala gimnastyczna? jakie przyrządy do gier szkoła posiada? jakie narzędzia używane są w pracowni?)* wywołał odpowiedzi nader niejasne, tak iż obraz ogólny musi być nader niedokładny. Na szczęście wątpliwości niektóre można wyjaśnić przez porównanie z odpowiedziami na punkta inne. Ogólnie biorąc:

Żadnych przyrządów do gimnastyki nie używano w 6 szkołach
Używano przyrządów: niemieckich (sokolskich) „ 6 „
„ „ szwedzkich „ 3 „
„ „ mieszanych „ 7 „

Dane, dotyczące pracowni, są jeszcze mniej ścisłe, w paru zaledwie wypadkach dając pojęcie o zabiegach stosowanych. Z przyrządów gimnastycznych, narzędzi slojdowych i przyborów do gier wymienione były w odpowiedziach następujące:

siedmiokrotnie: liny włazowe, drążek i piłki nożne;

[1]) Wynika stąd, że w 5 szkołach podwórzy niema wcale.
[2]) Jedna szkoła posiada za miastem ogród paromorgowy, do którego uczniowie codzień w sezonie letnim udają się na gry wolne.

sześciokrotnie: orczyk, „przyrządy szwedzkie", piłki;

pięciokrotnie: poręcze, kółka, belek poprzeczny (bum)

czterokrotnie: maszty, palanty, ścianka szczeblasta, ławki szwedzkie, drabiny, laski, odskocznie, warsztaty;

trzykrotnie: materace, krążnik, wywijadła, ciążki, krokiet, kobyła, kozieł, serso, hebel, piła, nóż;

dwukrotnie: maczugi, stojaki, siodełko, huśtawka, kręgielnia, lina ciągowa.

Pomijam tu przyrządy, wskazane po razu Prócz tych wyszczególnień podawane były nic nie mówiące uogólnienia: „najpotrzebniejsze przyrządy dla klas niższych", „przyrządy sokolskie" i tp. Punkt ten wykazuje dowodnie, że w poglądach na gimnastykę i pracę ręczną panuje u nas niezwykła dowolność i rozbieżność, co oczywiście przyczynić się nie może do podniesienia i postępu tej sprawy: właściwy nam dyletantyzm zapuścił tu nader głębokie korzenie i zda się na nim opierać wszystko w tej dziedzinie.

Punkt ósmy bada, *czy do gimnastyki używane jest ubranie i obuwie wyłączne?* Odpowiedzi notują, że w 1 szkole noszą trykoty, w jednej pantofle, oraz na pensyi jednej w lecie używają trepek. Pozatem w 2 zakładach strój ćwiczebny jest dowolny. W pozostałych szkołach niema stroju wyłącznego.

Punkt dziewiąty na pytanie: *jaki system gimnastyki stosowany jest w szkole? (niemiecki, sokolski, szwedzki, finlandzki, belgijski, musztra, mieszany?)* otrzymał następujące odpowiedzi:

system szwedzki stosowano	w	6	szkołach
„ „ i Leshafta	„	1	„
„ sokolski „	„	4	„
„ mieszany „	„	10	„
„ mieszany i musztrę	„	1	„
zgoła gimnastyki nie prowadzono	„	3	„

Największem powodzeniem cieszy się więc u nas system mieszany, pod który też niekiedy podciąga się, jak wiemy, brak wielkiego systemu.

Punkt dziesiąty — *Czy śpiew bywa prowadzony na jeden czy więcej głosów?* — ma oświetlenie następujące:

śpiew unisono oznaczono	2	razy
„ chórowy „	6	„
„ dwugłosowy „	4	„
„ trzygłosowy „	1	„
„ czterogłos. „	2	„
nie oznaczono bliżej	2	„
nie prowadzono śpiewu w	8	szkołach

Punkt jedenasty — *Czy w zakresie niektórych zabiegów powyższych urządzane są zebrania, wycieczki, popisy i t. p.?* — daje plon dość obfity: Wycieczki odbywają się w 18 szkołach, a z tych w dziesięciu stale w pewnych terminach. Wycieczki te przeważnie bywają jednodniowe i na celu mają najczęściej rozrywkę i zabawę, niekiedy zaś zwiedzanie miejsc pamiątkowych lub ciekawych. W celu ostatnim zresztą przedsiębrane bywają w 5 szkołach wycieczki dalsze kilkodniowe. Pewne szkoły miewają corocznie (4) lub częściej (5) popisy gimnastyczne, koncerty itp., niekiedy połączone z celem dobroczynnym. W niektórych szkołach (12) urządzane bywają wystawy doroczne lub okresowe robót uczniowskich

(slojd, roboty, rysunki itp.) Jedna szkoła żeńska notuje, iż urządzane są zebrania uczennic ze śpiewem, tańcem, grami ruchowemi i odczytami.

Punkt dwunasty — *Kto kieruje zabiegami odnośnemi: nauczyciel czy dozorca? jakie posiadają do tego przygotowanie?* — zgotował nam nader przyjemną niespodziankę.

Przypuszczaliśmy zawsze, że braki wychowania fizycznego wynikają u nas z *braku ludzi odpowiednio przygotowanych* do pracy poważnej w tej dziedzinie. Okazuje się, że ludzi takich nam niebrak: we wszystkich niemal odpowiedziach czytamy: „specyalista", „specyalnie uzdolniony". Zestawiając te dane, otrzymujemy, że

śpiew prowadzi specyalista (5 szk.) lub nauczyciel (8 szk.); nie wskazano w 4 szk.,

rysunki prowadzi artysta-malarz (3 szk.) lub nauczyciel (5 szk.); nie wskazano w 14 szk.,

pracę ręczną prowadzi majster (1 szk.) lub nauczyciel (3 szk.), specyalista (3 szk.); nie wskazano w 2 szk.,

gry prowadzi nauczyciel (5 szk.) lub wychowawcy (3 szk.), wszyscy nauczyciele (2 szk.); nie wskazano w 4 szk.

gimnastykę prowadzi specyalista (5 szk.) lub nauczyciel (11 szk.), sokół (4 szk.); nie wskazano w 2 szk.

Szkoda wielka, iż w odpowiedziach poprzestawano na tem zaznaczeniu, pomijając zupełnem milczeniem drugą część pytania: *„jakie posiadają przygotowanie?"*; wypełniono ją bowiem zaledwie parokrotnie i wszystkie te odpowiedzi przytoczyć warto:

„osoba, posiadająca świadectwo nauczyciela gimnastyki",
„członek grona nauczycielskiego Sokoła",
„nauczyciel gimnastyki skończył specyalny kurs w Wrocławiu",
„nauczyciel slojdu studyował ten przedmiot w Szwecyi i Norwegii" (?)
„śpiewu uczy kierownik drużyn śpiewaczych",
„kierują specyaliści, posiadający świadectwa z odnośnych zakładów".

Tylko tyle... A szkoda, że nie wiemy, gdzie czerpać światło i sprawność w dziedzinie wychowania fizycznego mogą ci, co mu się poświęcić pragną...

Punkt trzynasty – *Czy kierownicy ci wynagradzani są wedle skali przyjętej dla wszystkich nauczycieli szkoły czy też innej?* — jest w ścisłym związku z poprzednim i do pewnego stopnia oświetla jego niedomówienia.

Właściwie i w tym punkcie odpowiedzi są niejasne, o tyle, że mówią o wszystkich nauczycielach wspomnianych przedmiotów ryczałtem, to znowu jedynie o nauczycielu gimnastyki. O ile z podanych szczegółów wnosić można, to pod względem wynagrodzenia przedmioty powyższe:

	gimn.	śpiew	praca ręcz.	rysunki	
stawiane są na równi z innemi	8	5	2	7	razy
wynagradzane są wyżej . . .	—	3	1	5	„
„ „ niżej . . .	10	—	3	4	„
nie podano szczegółów bliższych	4	9	3	6	„

Niektóre szkoły (4) podały kwotę rocznego wynagrodzenia za gimnastykę, oznaczając ją na 300 rb.; inna szkoła określiła wynagrodzenie

roczne w stosunku za godzinę tygodniowo: dla slojdu 100 rb., dla śpiewu 75 rb. i dla gimnastyki 50 rb.

Punkt czternasty — *Czy szkoła posiada lekarza? jaki jest udział jego w stosowaniu zabiegów powyższych?* — odpowiedzi nadesłane oświetlają jak następuje:

16 szkół posiada lekarza		(64%)
3 „ „ nadto dentystę		(12%)
1 „ „ „ okulistę		(4%)

Lekarz tylko w 10 szkołach należy do rady pedagogicznej (40%); w 7 szkołach udziela uczniom wskazówek hygienicznych (28%). O pomiarach uczniów wspomniano w 4 odpowiedziach (16%). W kilku szkołach lekarz jest obecny przez parę godzin codzień (1—3). Jedna szkoła podała nazwę rocznego wynagrodzenia lekarza-hygienisty (1200 rb.)

Punkt piętnasty przeznaczony był na *uwagi, pytaniami powyższemi nie objęte*. Prócz tego zamieszczona była prośba o dostarczenie materyału takiego, jak *pomiary okresowe*, dane o *stowarzyszeniach wśród młodzieży* i tp. Punkt ten znalazł następujący odzew:

1. W jednej szkole męskiej uczniowie otrzymują bezpłatnie drugie śniadanie.

2. Inna szkoła przysłała nam łaskawie wyniki ankiety przeprowadzonej wśród jej uczniów w sprawie gier i ćwiczeń cielesnych. Wyniki te podamy w „Ruchu" osobno.

3. W jednej odpowiedzi czytamy, że w szkole istnieje, z udziałem niektórych nauczycieli, stowarzyszenie uczniów przeciwtytuniowe.

*
* *

Tak się przedstawia sprawa wychowania fizycznego w 25 szkołach naszych średnich. A jak się ma rzecz w 125 pozostałych? Oczywiście gorzej: większość tych, co nie przysłali odpowiedzi, napewno postąpiła tak, by nie ujawniać wielkiego zaniedbania swego pod względem wychowania fizycznego powierzonej sobie dziatwy.

Odpowiedzi na kwestyonaryusz powyższy były nam nadsyłane przez rok cały, niektóre więc, wcześniejsze, nie przytaczają wprowadzonych później ulepszeń. Ażeby brak ten uzupełnić uważaliśmy za istniejące to wszystko, co nam komunikowanem było jako rzecz zamierzana, przypuszczając, że przez rok zamiary spełnione zostały. Nie pominęliśmy też 2 odpowiedzi od szkół nieistniejących, a to dlatego, że kierownicy ich pracują w szkołach innych i tam poglądy swe na sprawę w czyn wprowadzają.

Na razie wstrzymujemy się od wywodów dalszych Do wykazów powyższych często powracać będziemy, nawiązując do nich roztrząsanie rozmaitych zagadnień z dziedziny wychowania fizycznego, czemu poświęcimy szereg artykulów.

Wł. R. K.

Dr. Tadeusz Jaroszyński (Berlin).

Czy kształcenie fizyczne może wpływać na charakter dzieci?

(Przyczynek do psychologii gimnastyki).

„Kształcono tylko nasz umysł, my kształćmy też i ciało!" wołają reformatorzy naszej nowej szkoły. Lecz często pomijają rzecz najważniejszą: „Kształćmy charakter młodzieży!" A myślą tą powinno być natchnięte całe wychowanie szkolne.

Zarówno jak kształcenie umysłowe posiada wartość istotną nie na podstawie pewnej liczby udzielonych wiadomości, które mogą być tylko niepotrzebnym balastem, lecz na wyrabianiu pewnych cech umysłu, na wdrożeniu metody, za pomocą której młody umysł mógłby w przyszłości samodzielnie każdą gałąź wiedzy ogarnąć i z każdem zagadnieniem się porać,—tak całe wychowanie szkolne wtedy tylko stoi na wysokości zadania, gdy wszystko, co się w szkole widzi i słyszy, co się wykonywa i co dla rozrywki służy — zmierza ku umocnieniu tych stron młodego charakteru, które przyczyniać się w przyszłości będą do zwycięstwa jego dobrych skłonności.

Prawu temu ulega i wychowanie fizyczne i może niejeden nauczyciel gimnastyki, racyonalnie prowadzący ćwiczenia i zabawy w szkole, nie przypuszcza nawet, że wychowańcy jego — prócz zdrowia fizycznego i sprawności organizmu, co ma on głównie na myśli — zyskują w równej mierze na wyrobieniu charakteru.

Gimnastyce przypisuje się zazwyczaj wiele właściwości. Mówi się, że wpływa ona dodatnio na wyrobienie sił fizycznych, rozwój płuc, ułatwianie krążenia krwi i przemiany materyi, wogóle zapewnienie ustrojowi zdrowia, świeżości, odporności na czynniki chorobotwórcze i t. d. Dalej mówi się, że gimnastyka daje świeżość i werwę dla naszego ducha, przez dostarczenie zdrowej szlachetnej rozrywki wywołuje orzeźwiający humor i wewnętrzne zadowolenie, zabezpiecza mózg od przemęczenia i tu się zwykle cytuje słowa Juvenala: „Mens sana in corpore sano."

Jednak, gdyby chodziło tylko o te właściwości, to czemby się różniła gimnastyka od życia np. człowieka pracującego fizycznie w warunkach hygienicznych, na świeżem powietrzu lub we wzorowo urządzonym warsztacie, gdzie praca, wolna od przeciążenia, mogłaby również zapewnić zdrowie i odporność ustroju, mogłaby być również połączona z wesołością i wewnętrznem zadowoleniem?

A przecie wiemy dobrze, że istnieje głęboka różnica pomiędzy uczniem, wykonywującym ćwiczenia gimnastyczne a listonoszem, rybakiem lub ogrodnikiem, którzy wykonywują swe zajęcie. Na czem ona polega?

U ucznia, w czasie wykonywania większości ćwiczeń gimnastycznych *działają w silnem napięciu pewne władze intelektualne,* podczas gdy praca np. rzemieślnika jest zwykłe mechaniczna, zautomatyzowana. Podnoszenie ciężarów — jest oczywiście ruchem, pozbawionym udziału ducho-

wości i skutek takiej „atletyki" jest taki sam, jak u przeciętnego pracownika fizycznego, pracującego rękoma: rozwój pewnych mięśni naszego ustroju.

Lecz my mówimy o gimnastyce wolnej, wykonywanej w całym zastępie rówieśników pod kierownictwem nauczyciela, który traktuje gimnastykę nie jako „lekcyę, zadaną do przerobienia", lecz jako sposobność dania młodzieży takiej *rozrywki*, przy której rozwijałby się *rzeźki*, *silny duch obok jędrnego, rzutkiego ciała.*

Weźmy np. zwyczajne ćwiczenie — skok. W pewnym momencie chłopiec ma wykonać ćwiczenie o zakresie bliżej mu nieznanym, wymagające szybkiego opanowania wszystkich sił fizycznych i skierowania ich ku jednemu celowi. Z całem natężeniem uwagi i skoncentrowaniem wszystkich myśli na jednym punkcie, bystrem okiem musi wymierzyć odległość ł wysokość, które ma skokiem przebyć, poczem pokonywując niepewność wewnętrzną i uczucie ociągania się, jakie w nim mimowoli powstaje przy widoku przeszkody, przełamuje się wewnętrznie i wzbudzając w sobie chęć odważenia się, nagle i szybko decyduje się na czyn. Zdobył się nań i doznaje szlachetnego zadowolenia wewnętrznego.

Ma np. wskoczyć do zimnej wody. Powstają w nim myśli: „Masz to wykonać, nie ociągaj się, wszyscy patrzą na ciebie; zdobądź się, może się udać, jeżeli chcesz; kto się waży, temu się udaje". Lecz wyobrażenie strachu i przykrości powstrzymują go. Tu oto powstaje myśl: „Bądź mężnym!" — odważył się i potem się dziwi, że był zwlekał; — doświadczył radości na myśl, że i on jednak „coś potrafi", że i on jest zdolny do tego, co inni; — uzewnętrznił w sobie cechę pewności siebie, która dotąd była w nim uśpiona. I gdy nieśmiały chłopiec, który wpierw przy nowem ćwiczeniu gimnastycznem zawsze się za pomocą oglądał, a teraz, po jednym udanym występie nabiera śmiałości, odwagi i wykonywa ćwiczenie swobodnie — nauczyciel cieszyć się powinien nie dlatego, że jego wychowaniec nauczył się „nowej sztuki", lecz że się przezwyciężył, że duch jego we wspólnej harmonii z duchem zdobył się na zwalczenie przeszkody, że się odważył na mały „czyn".

W gimnastyce oraz zabawie ruchowej nie poruszamy naszem ciałem mechanicznie. *Tu duch uczy się panować nad ciałem, tu duch ćwiczy ciało!* Gdzie pozatem wymaga się takiego napięcia duchowego oraz takiego pełnego sharmonizowanego działania sił fizycznych i duchowych? Czy może być wątpliwem, że osiągnięcie takiej gotowości podporządkowania czynu fizycznego wyznaczonemu przez ducha celowi może dodatnio oddziaływać na nasz charakter?

Zanim jednak szczegółowo rozpatrzymy ten sposób oddziaływania, musimy określić pojęcie charakteru, by wykazać, w jakiej mierze i w jakim kierunku może on ulegać zmianom przez wychowanie.

Charakter — *jest to ogół pobudek społecznych, jako zasada kierownicza w życiu.* Jest to zatem strona uczuciowa naszego ustroju duchowego. Od wrodzonych lub nabytych uczuć altruistycznych, które są składnikami tych pobudek społecznych, zależy wartość naszego charakteru. Jednak, aby te pobudki były „zasadą kierowniczą" w życiu, potrzeba, aby były one związane z mechanizmem nerwowym, który wprowadza w czyn zamiary charakteru. Ta *strona psychofizyologiczna* naszego ustroju duchowego, zwana pospolicie temperamentem, zależy od sprawności naszego systemu nerwowego, a mianowicie od sposobu jego reagowania na podniety zewnętrzne. Na zasadzie tej sprawności już Hal-

ler podzielił temperamenty na 4 rodzaje w zależności od *siły* i *czasu* tego reagowania.

		pod względem siły	pod względem czasu
temp. sangwiniczny	reaguje	słabo	szybko
„ melancholiczny	„	silnie	wolno
„ choleryczny	„	silnie	szybko
„ flegmatyczny	„	słabo	wolno

Nowi psychologowie taką charakterystykę temperamentów uznają za prawowitą i przyjmują bez zastrzeżeń (np. Wundt).

Otóż jest rzeczą oczywistą, że na stronę uczuciową naszego charakteru — więc na pobudki moralne, które nas do czynu skłaniają — ćwiczenia fizyczne mogą mieć wpływ minimalny (jednak mają, jak postaramy się to wykazać). Tu jest pole do oddziaływania drogą przykładu, wzbudzania pewnych wruszeń szlachetnych, oczywiście nie przez morały, (które budzą tylko pewne wyobrażenia, nie uczucia), lecz przez umiejętne postępowanie. Dla wychowania fizycznego pozostaje dziedzina tej podstawy psychofizyologicznej, na tle której charaktery przybierają rozmaite formy i którą nazwaliśmy temperamentem. *)

(D. c. n.)

Georges Strehly (Paryż).

Igrzyska cyrkowe rzymian.

(Dalszy ciąg).

Karność w szkole takiej panowała wielka, co było koniecznem ze względu na sferę, z której pochodzili pensyonarze zakładu. Trzymano ich rozbrojonych i w ścisłem odosobnieniu: w szkołach cesarskich byli pilnie strzeżeni przez żołnierzy, co im jednak nie przeszkadzało omylić niekiedy czujność straży i wymknąć się z zakładu, jak tego dowiódł Spartak. Straszną była przysięga składana przy przyjęciu: poddawali się w niej biczowaniu, przypalaniu, ranieniu, zabiciu. W użyciu były kary takie jak: kajdany, chłosta, przypiekanie żelazem. W jednej izdebce tego *ludus* znaleziono szkielet z kajdanami u nóg; nieszczęśliwego w położeniu tem zastał wybuch, który zniszczył miasto całe.

Pod jednym tylko względem życie gladyatorów różniło się od życia innychprzestępców: dbano o ich odżywianie lepsze i wogóle warunki zdrowotne. Miejsce na szkołę wybierano odpowiednie. Tryb ich życia uwzględniał rozwój mięśni; dawano im potrawy mączne, z jęczmienia (skąd

---

*) Niektórzy probowali utrzymywać, że temperament, jako właściwość wrodzona naszego systemu nerwowego, jest niezmienny. Jednak stanowisko to nie dało się utrzymać. Wciągu życia każdego człowieka temperament jego stale się przekształca. Każdy w dzieciństwie jest więcej sangwinikiem, w młodości—cholerykiem, w wieku dojrzałym—więcej melancholikiem, wreszcie w starości—flegmatykiem. (Fouillée)

przezwisko *hordearii*—zjadaczy jęczmienia) i fasoli, dużo mięsa, wcale zaś nie dawano wina. Chociaż dyetę stosowano bardzo rozmaitą, zdaje się jednak, że dążono raczej do siłackiego rozrostu mięśni, aniżeli do nadania ciału pięknych form plastycznych. — W szkole byli chirurgowie i lekarze, którzy opatrywali rany i dbali o wypełnianie zasad dyety. Osobni niewolnicy - masażyści — *unctores* — dopełniali na uczących się nacierania i miesienia, do których to zabiegów przykładano w starożytności wielką wagę.

Gladyatorowie szkół cesarskich mieli prawo tworzyć b r a c t w a i z w i ą z k i, mające swego patrona, swego świętego. Napis jeden z r. 177 po Nar. Chr. wzmiankuje o jednem takiem stowarzyszeniu pod opieką boga S y l w a n a.

Dzielono gladyatorów na liczne kategorye według sposobów walki tudzież rodzajów broni. Znani byli m. i. następujący specyaliści:

mirmillones, zaopatrzeni w kask z daszkiem, pancerz, naramienniki, nagolennik, szpadę i puklerz;

retiares walczyli bez uzbrojenia, goli, zaopatrzeni jedynie w t r ó j z ą b, którym rzucali w przeciwnika;

laqueatores posiadali, jako broń, sznur chwytny;

secutores uzbrojeni byli w szpadę i tarczę;

catervarii walczyli w gromadzie bez ładu i układu;

ordinarii walczyli w rzędzie i według pewnych zasad;

andabatae walczyli z przewiązanemi oczyma, po omacku; stanowili oni stronę komiczną widowisk, co nie przeszkadzało, by utarczki ich bywały śmiertelne;

bestiarii ćwiczyli się wyłącznie do walk z dzikiemi zwierzętami;

trakowie i samnici nazywani tak byli z powodu używania zbroi i broni tych narodów;

essedarii walczyli z wozów wojennych;

dimachaerii zaopatrzeni byli w krótkie sztylety, trzymane w każdej ręce;

postulaticii, t. j. wybrańcy, walczący jedynie na końcu widowiska, na żądanie cesarza lub przy wywoływaniu długotrwałem przez tłumy.

Każdy rodzaj broni posiadał oczywiście nauczycieli i instruktorów osobnych. Początkujący walczyli z manekinem lub wprost z wbitym w ziemię słupem: była to t. zw. *sciamachia;* używano naprzód s z a b l i d r e w n i a n e j, następnie stosowano broń cięższą od zwykłej, ażeby sobie w y r o b i ć r ę k ę. Broń, znaleziona w szkole P o m p e i, jest niezwykle ciężka, to też nosi miano *szpady Herkulesa.* Zapaśnictwo gladyatorów posiadało ścisłe zasady, oraz swój język, którego wyrażenia zachowały się dotąd. Rozkazy, używane podczas ćwiczeń przez nauczyciela szermierki czyli *lanistę*, nosiły miano *dictata.*

Szkoły rzeczone posiadały urządzenie nawskroś wojskowe i nosiły nazwy odznaczające. Imiona słynnych zapaśników bywały potem przybierane przez ich późniejszych następców. Ci, co się wyróżnili przy pierwszym występie, nosili na szyi blachę z odpowiednim napisem; było to odznaczenie zaszczytne, dające prawo do pobierania stałej nagrody pieniężnej. Szereg walk pomyślnych, osiąganych przez gladyatora, stawiał go na stanowisku wybitnem i nadawał mu wpływ na stowarzyszenie. Stowarzyszenie dzieliło się na dwie *dekurye:* do pierwszej należeli weterani sześciu rozmaitych broni, do drugiej zaś nowozaciężni pod wodzą atoli tamtych. Wyzwoleńcy otrzymywali, jak wiemy, szpadę

drewnianą, niekiedy wszakże powracali na arenę za wynagrodzeniem wysokiem, zazwyczaj zaś nauczali, w charakterze *lanistów*, szermierki.

Bywali gladyatorzy, szczerze przywiązani do swego dziwnego zawodu. Według świadectwa Epikteta gladyatorowie cesarscy burzyli się, skoro im zbyt długo nie dawano występować na arenie. Błagali bogów i prosili *prokuratora*, by im pozwolono walczyć. Byli wprost dumni ze swego zawodu, oraz drażliwi na punkcie jego wartości; czuli się też dotknięci, gdy im kazano walczyć ze słabszymi. Dzika ich energia, tkwiąca w głębi ich charakteru, oraz pewność, że nie spotkają się ze współczuciem widzów, napełniały ich lekceważenia śmierci. Znosili najdotkliwsze rany bez żadnego jęku, wyczerpani zaś krwi utratą zapytywali swego pana, czy przerwać walkę lub też umrzeć mają. Największą wówczas troską było *upaść z wdziękiem*. Używano też niekiedy gladyatorów na wojnie, i wyznać trzeba, iż odz.aczali się zawsze wyprobowaną wobec władcy swego wiernością.

Wśród tych gromad ludzi bez troski niejeden miał był przedtem lepsze swe chwile, teraz zaś gorzko odczuwał los swój okrutny. Zapewne na tem tle zdarzały się samobójstwa, dla których dokonania porywano nieraz broń straży. Pilnowano ich też nie tyle z obawy buntu, ile dla zapobieżenia właśnie samobójstwom. Dwa zdarzenia, podane przez Senekę, zaszłe zaś za Nerona, odsłaniają dobrze stan duszy takich nieszczęśliwców. Jeden z nich, wieziony przed widowiskiem do cyrku na wózku, udał śpiącego, chcąc niebacznie wsunąć pomiędzy szprychy koła głowę, ażeby została strzaskaną. Inny pod pozorem potrzeby, udał się do ustępu, gdzie usiłował udławić się znalezioną tam gąbką na kiju. Za cesarza Probusa sprowadzono raz do Rzymu bandę schwytanych korsarzy saskich, narzucając im udział w igrzyskach, lecz w przeddzień przedstawienia dwudziestu dziewięciu jeńców udusiło się własnemi rękoma.

Uroczystości cyrkowe zapowiadane bywały przez afisze, zawieszane na murach domów, gmachów publicznych, nagrobków i bram miejskich, tudzież po obu stronach gościńców. Afisze te były malowane. Na nagrobkach spotyka się często napis z prośbą o poszanowanie, co miało właśnie na celu ochronę przed zalepianiem afiszów. Oto przykład takiego afisza: „Trupa gladyatorów edyla A. Suettiusa Ceriusa wystąpi w Pompei 31 maja. Będzie wielkie polowanie na dzikie zwierzęta, nad widzami zaś rozpięta zostanie opona.” W innych zapowiedziane jest „polewanie” — zapewne dla uniknięcia kurzu; niektóre afisze posiadają zastrzeżenia: „jeżeli czas pozwoli”, inne natomiast zapowiadają: „niezawodnie, bez względu na czas”. Często też, dla ściągnięcia publiczności, afisze podawały imiona mających wystąpić na arenie, wymieniane parami, w porządku widowiska. Wreszcie pisano także na papyrusie albo pergaminie sprzedawane na ulicach programy.

W przeddzień widowisk wydawano dla gladyatorów ucztę o daniach najwybredniejszych i winach najlepszych: odwiedzali ich przytem goście i ciekawi. Zaprawieni oddawali się rozkoszy dobrego jadła, gdy inni, wrażliwsi, żegnali się czule z krewnymi i przyjaciółmi, powierzając ich opiece swe żony i dzieci, lub wyzwalali niewolników, jeżeli ich byli posiadali. Chrześcianie, skazani na pożarcie przez lwy, święcili te wieczerze ze szczególną uroczystością.

Widowisko rozpoczynało się pochodem gladyatorów w uroczystych strojach. Przechodząc około loży cesarskiej, wymawiali ową słynną formułę: „Witaj, cezarze imperatorze, pozdrawiają cię umierający!” Nowozaciężni przechodzić też musieli pomiędzy dwoma rzędami chłoszczących rózgami, a to bądź dla wypróbowania ich odwagi, bądź też dla zaprawienia widzów do widoku dalszych okrucieństw. Następnie prezentowano broń przed urządzającym widowisko, ażeby mógł ją zobaczyć i stwierdzić, czy dość jest ostra. Rodzaj szpady nader ostrej nosił miano syna Tyberyuszowego, Druzusa, który podczas takiego badania szczególnie odznaczał się znęcaniem. Srogi Domicyan również obostrzył regulamin, dotyczący ostrzenia broni, rozumny Marek Aureliusz przepisał atoli używanie broni tępej.

(D. c. n.) (Z francuskiego przełożył *Rys*).

Polskie muzeum szkolne we Lwowie.

W r. 1897 dyr. Mieczysław Baranowski rzucił myśl urządzenia we Lwowie muzeum szkolnego. Wniosek ten nie zdołał zainteresować szerszych kół, zwłaszcza, że dawca jego wkrótce potem umarł.

Na zgromadzeniu walnem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w d. 31 maja 1903 r. podjęty nanowo i uchwalony został dawny śp. M. Baranowskiego wniosek urządzenia Polskiego muzeum szkolnego w celu gromadzenia zabytków i materyałów do dziejów wychowania w Polsce, a zarazem popularyzowania środków nowoczesnych nauczania szkolnego i wychowania fizycznego młodych pokoleń. Przystąpiono żwawo do wykonania tej uchwały, wysadzono komisyę muzealną, zyskano poparcie instytucyi i stowarzyszeń wychowawczych oraz prasy bieżącej, nadewszystko zaś otrzymano zasiłki od rządu oraz władz miejscowych. Wcześnie zaczęły napływać dary, gromadzone w magazynach Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, dopełniono też wkrótce wyboru zarządu, który zajął się porządkowaniem i zabezpieczeniem wciąż zwiększających się zbiorów. Od roku przeniesiono je do osobnego mieszkania przy ul. św. Mikołaja, gdzie obecnie siedem sal zajmują.

W d. 3 maja—właśnie w 10 lat po rzuceniu zaznaczonej inicyatywy pierwotnej przez śp. Baranowskiego — nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum, będącego pierwszem na ziemiach polskich, aczkolwiek już w chwili obecnej nie jedynem, wkrótce bowiem potem otwarto, w mniejszym w prawdzie zakresie, instytucyę pokrewną w Warszawie.

Katalog Muzeum lwowskiego obejmuje już 6406 pozycyi, na które się składają:

książnica zarówno pedagogiczna jak i podręcznikowa;
modele do nauczania;
okazy kartograficzne;
modele i pieczęci;
obrazy i fotografie szkół, życia szkolnego, tudzież plany parków;
rękopisy i dokumenty;

hygiena szkolna (opieka nad działem tym powierzona została dr. E. Piaseckiemu);

sprawozdania roczne szkół tudzież zakładów, towarzystw i stowarzyszeń w zakresie wychowania i oświaty; programy naukowe i t. d.; (opiekę nad działem tym objął p. A. Łukasiewicz);

czasopisma, w liczbie 29, z których większość, bo 23, otrzymuje Muzeum bezpłatnie.

W zakresie wychowania fizycznego muzeum posiadać będzie modele sal gimnastycznych, warsztatowych i boisk; przyrządy gimnastyczne i sportowe; przybory do gier i zabaw; wzory i modele postaw gimnastycznych tudzież właściwych rozmaitym pracom; fotografie rozmaitych zabiegów cielesnych; urządzenia kąpielowe. Dział ten samodzielnie istnieć musi; okazy w nim zgromadzone skuteczniej oddziaływać mogą na zadawnione u nas uprzedzenia w zakresie wychowania fizycznego, aniżeli dotyczasowe nawoływania i wywody teoretyczne, będące nieraz tylko impulsem do większego zacietrzewiania.

Skład zarządu muzealnego jest obecnie następujący:

prezes: dr. Ludomił German, zastępca: T. Lewicki;

sekretarz: A. Łukasiewicz, zastępca: A. Aleksandrowiczówna;

kustosz: dr. St. Kosowski, zast. J. Mazurek;

skarbnik: J. Czernecki, zast. J. Jędrzejowski;

zawiadowca czasopism: Wł. Kucharski;

członkowie zarządu: K. Bruchnalski, dr. Pl. Dziwiński, Wł. Filar, ks. F. Józefowicz, E. Kostrzewski, H. Kunówna, dr. Bol. Mańkowski, A. Pasendorfer, dr. Eug. Piasecki, I. Nowicki, Jan Pliszewski, Szcz. Zaczek;

delegat Rady szkolnej krajowej: dr. Franc. Majchrowicz.

Ze stowarzyszeń.

Warszawskie towarzystwo ogrodnicze urządza już od lat trzech zagonki dla dziatwy, która je uprawia własnoręcznie, mając sposobność wyborną do zajęcia wakacyjnego ze wszechmiar pożytecznego. Praca na zagonkach prowadzona jest codzień po południu przez całe lato od maja do połowy września. Opłata wynosi za cały czas od kop. 40 do rb. 2 kop. 50, według wielkości zagonka.

Zajęcia prowadzone są pod kierunkiem fachowca tudzież pod opieką członków Sekcyi kobiecej Towarzystwa, w 2 punktach miasta: na rogu ulic Koszykowej i Ujazdowskiej oraz przy ul. Jerozolimskiej, 89. Wszystkich zagonków w r. b. będzie 500.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, mające siedzibę swą we Lwowie, posiada obecnie 24 koła w rozmaitych punktach kraju. Na posiedzeniach kół tych—jak to widać z ogłoszonego właśnie XXIII sprawozdania—dotykano nieraz pośrednio lub bezpośrednio spraw wychowania fizycznego, a mianowicie w następujących referatach:

w Jarosławiu: *Hygiena szkolna*, dr. S. Rossberg.

w Jaśle: *Gry i zabawy uczniów*, J. Walczaka.

w Krakowie: *Zajęcia praktyczne i praca ręczna w wychowaniu szkolnem*, prof. H. Jordana.

we Lwowie: *Rola „Ogniska wychowawczego” w ogólnym systemie wychowania narodowego*, dr. K. Lutosławskiego. tudzież *O nowym pulpicie do pisania*, dr. E. Piaseckiego.

w Nowym Sączu: *Nauka zręczności*, B. Słowomirskiego.

w Tarnowie: *W sprawie założenia parku szkolnego w Tarnowie*, dr. Leńka.

w Wadowicach: *W sprawie tak zwanych „majówek” w tutejszym zakładzie*, M. Maternowskiego.

ZEWSZĄD.

Wykaz muzeów pedagogicznych na kuli ziemskiej znajdujemy w sprawozdaniu czwartem zarządu Polskiego muzeum szkolnego we Lwowie („Muzeum”, kwiecień), Zawiera on 65 instytucyi, zestawianych porządkiem ich powstania, z tych atoli 6 *przestało istnieć*. Posiadają je obecnie następujące miasta: Sztutgart od r. 1851. W r. 1857 powstały muzea w Torrento, Kanada, i w Londynie („South Kensington”); w r. 1864 otrzymał muzeum Petersburg, w r. 1875 Monachium i Zurych. Berlin posiadł w r. 1876: „Deutsches Schulmuseum”, następnym zaś roku „Städtisches Schulmuseum“. W tymże roku założono muzea w Budapeszcie, Amsterdamie i Magdeburgu. W r. 1878 powstały muzea w Tokio i Bernie szwajcarskim; w r. następnym w Paryżu. Rok 1880 daje muzea Brukseli i Regesburgowi. W r. 1881 powstają muzea w Królewcu, Waszyngtonie, Augsburgu i Genui, w rok później w Gracu. W r. 1883 otrzymują muzea: Rio de Janeiro i Lizbona, w r. następnym zaś Madryt i Fryburg. W r. 1887 otwierają muzea: Kopenhaga i Neufchatel, w 1888: Insbruk i Buenos-Aires; w 1889: Montevideo, Gota, Bozen; w 1890: Kilonia i Praga. Liczba muzeów wzrasta teraz niepomiernie; otrzymują je w r. 1891 Wrocław i Hildesheim, w r. 1892 Wolfenbüttel, Hanower i Londyn (Educat. Muzeum), w r. 1896 Bamberg, w r. 1897 Hamburg, w r. 1898 Lublana i Belgrad, a w r. 1900 Oldenburg, Kolonia i Nowy Jork. W obecnem stuleciu powstało jeszcze kilkanaście muzeów; otrzymały je: w r. 1901 Zagrzeb, Losanna, Chrystyania, w r. 1902 Brema, w r. 1903 Wiedeń i Lwów, w r. 1904 Kołobrzeg i Gdańsk, a w r. 1905 aż pięć miast: Ateny, Haga, Lucerna, Sofia, St. Louis.

Największą zapomogę, pomijając muzea angielskie i amerykańskie, otrzymuje muzeum petersburskie — 56000 koron, oraz paryskie — 54000; najmniejszą zaś sztutgarckie—800 k. Lwowskie dostaje rocznie 3500 k.

Gimnastyka żeńska w Szwajcaryi znalazła w ostatnich czasach ogromne rozpowszechnienie. Obecnie kraj ten liczy 32 stowarzyszenia gimnastyczne kobiece o 1500 członkach, z których cztery piąte ćwiczy rzeczywiście. W samym Zurychu sześć stowarzyszeń liczy 250 kobiet ćwi-

czących. W prowadzeniu tej gimnastyki niema jeszcze zdecydowanego jednolitego systemu, to pewna jednak, że gimnastyka szwedzka znajduje przyjęcie i coraz większe rozpowszechnienie, do czego przyczynia się istnienie kilku zakładów gimnastycznych, prowadzonych przez osoby odpowiednio uzdolnione; między innemi czynną jest w Genewie dyplomowana w Sztokholmie dyr. gimnastyki Stina Beronius.

Na Saskiej kępie powstała rzadka w stosunkach naszych instytucya: park urządzony własnemi siłami robotników.

Wydzierżawiono tam jeden z ogrodów, urządzono boisko, estrady, salę taneczną, huśtawki, tor biegowy i t. d. Wszystkiego dokonali łącznemi siłami robotnicy kilkunastu fabryk warszawskich. Otwarcie nastąpiło w d. 6 b. m. Cena wejścia od 10 do 20 groszy. Dostępny park będzie co niedzielę i święto.

Parkiem i prowadzeniem zabaw zajmuje się wybrany z łona robotników komitet.

Piękny ten objaw samopomocy zbiorowej potrzebuje wszakże poparcia fachowego i materyalnego ze strony ogółu. W pierwszym rzędzie powinno tu miasto dostarczyć stałej siedziby, gdyż ogród dzierżawiony nader nietrwałą ma przyszłość...

Odczyt. P. St. Kiffer miał w Częstochowie dnia 30 z. m. odczyt na temat: *Gimnastyka jako czynnik przeciwko nierządowi.*

Igrzyska olimpijskie w r. 1908 odbędą się w Londynie, urządzane przez British Olympic Association, a to stosownie do decyzyi odnośnej Komitetu międzynarodowego olimpijskiego. Już obecnie czynione są przygotowania wielkie, stadyon zaś wznoszony jest w dzielnicy londyńskiej Westend.

Książnica „Ruchu."

29. N. J. Cupérus: Recueil d'articles, conférences, exposés etc., sur la gymnastique suédoise. Anvers 1907.

Przewodniczący Związku belgijskiego zebrał w niniejszem to, co napisano w Belgii o gimnastyce szwedzkiej i poddał ocenie, przypinając często niezasłużone łatki w punktach, których zrozumieć nie umiał. Rzecz ciekawa, jako przyczynek do rozpowszechnienia systemu Linga—ale profanów niewiele pouczyć może.

30. Lawn tennis: Podręcznik do nauki gry, zawierający wskazówki praktyczne i rady dla grających. Opracował Wigor. Warszawa. Nakładem J. Rokickiego i S ki.

Podręcznik powyższy jest dość obszerny i daje dużo wskazówek do prowadzenia tenisa; jest nawet, zdaje się, w języku naszym dotąd jedyny.

31. Muklanowicz Józef: Na czem opiera się wychowanie? według dr. Buhlego opracował... Warszawa, Książki dla wszystkich M. Arcta.

Ważnym rysem książki tej jest baczenie na potrzebę uwzględniania wychowania fizycznego. Autor stara się podkreślić tę potrzebę i nie szczędzi wskazówek odnośnych, zawsze słusznych. Szczególną uwagę zwraca na wychowanie fizyczne dzieci najmłodszych oraz dziewcząt. Dziełko jest pożytecznym nabytkiem, jako zaś popularne—na rozpowszechnienie szerokie liczyć może i powinno.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

Redakcya **„Ruchu“** udziela najchętniej wszelkich wskazówek pedagogicznych i fachowych, dotyczących **gimnastyki, gier ruchowyc i sportów** — t. j. wogóle w zakresie wychowania fizycznego i normalnego rozwoju ciała.

Wyszedł z druku nakładem „R u c h u”, nabyć można we wszystkich księgarniach: Podręcznik do gry w nożną p. t.

FOOTBALL.
Gry w piłkę nożną.
Cena 2 złote.

Zamawiający w redakcyi otrzymają książkę tę bez dopłaty za przesyłkę.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**